

Sprór o Drużbacką - materiał telewizyjno - prasowy.

Postać Elżbiety Drużbackiej jest szerszemu ogółowi mieszkańców Tarnowa, niemal że zupełnie nieznaną. Wprawdzie, jak twierdzi znany historyk i autor licznych prac o Tarnowie Dr Stanisław Lotera już w roku 1906, a więc zaledwie w 131 lat od Jej śmierci, nazwano jedną z przecznic ul. "Mała Strusina/dzisiaj ul. Gabriela Narutowicza/ul. Drużbackiej, ale przeciętny tarnowianin, zarówno "z dziada pradziada" jak i "narływowi" uważa, że jest to po prostu ulica Drużbacka. Drużbacka nie może konkurować n.r.z gen J. Bemem - nie ma w Tarnowie Placu Drużbackiej, Ogródków Ąziałkowych, czy szwalni Jej imienia i, w dodatku nawet nie wiadomo, gdzie została pochowana.

Elżbieta Drużbacka, zamieszkiwała, jako rezydentka, w dawnym klasztorze Panien Bernardynek/obecnie Bernardynów/gdzie zmarła w roku 1765. W/g Anieli Liszowej została pochowana na cmentarzyku panien zakonnych, który mieścił się pomiędzy klasztorem a rotokiem Wątek, stanowiąc część ogrodu przyklasztornego. Natomiast, najstarsza i czynna do ostatka przewodniczka PTTK Maria Kamlowa twierdziła, że Drużbacką pochowano w Żytomierzu, w jakimś kościele, gdyż w tym mieście żyła Jej rodzina. Natomiast, inny ITTK-owiec, ks. Stefan Zymuła, różniący proboszcz w Szynwałdzie, był zdania, na podstawie odnośnego wpisu w Liber Mortuorum - Księdze zmarłych z roku 1765, że Elżbieta Drużbacka spoczywa na dawnym cmentarzu Bernardynów. Niestety i ten badacz historii ostatniej drogi poetki Elżbiety, też już umarł i sprawa wymaga ponownych poszukiwań archiwalnych, bo terenowe/"in situ"/są niewykonalne. Już w Tarnowie wybitni znawcy archiwistyki, jak n.r. mgr A. Byrek, który mógłby rozwikłać ten problem. Gdyby jednak przyjąć, że istotnie Drużbacka została pochowana na cmentarzu bernardynskim, to i tak to do niczego nie prowadzi. Cmentarz ten oficjalnie istniał do roku 1774/zgodnie z edyktem Cesarza Józefa II z dnia 9 września 1774/, a sam klasztor, bezpośredni gospodarz i opiekun cmentarza został definitywnie opuszczony przez mnichów w roku 1789, którzy przenieśli się do ~~opuszczanego~~ klasztoru Bernardynek, które uległy kasacji. Cmentarz przetrwał, miejmy nadzieję, w niezmienionym kształcie do roku 1794, jak to wynika z protokołu komisji wyceny nieruchomości robernardyńskich, z którego wynika, że teren cmentarza nie podlega oszacowaniu, ponieważ zostanie przeznaczony na cele publiczne, wtedy zamierzano jedynie przebić ul. Szeroką od Bernardyńskiej do Wałowej, /rodaje nazwy nam współczesne/. Jednak z racji faktu, że blok zabudowań roklasztornych trwał w niezmienionym stanie do roku 1823, należy przyrzucać, że teren cmentarza uległ tylko niewielkiemu uszczupleniu. Zmiany nastąpiły dopiero po roku 1823, kiedy wyburzono wschodnie i zachodnie skrzydła klasztoru i przez dawny cmentarz przedłużono dzisiejszą ul. Bernardyńską. Poza tym, część cmentarza była "wcisnięta" pomiędzy północną stronę kościoła klasztorowego/dzisiaj budynek Bernardyńska 24, "urwikszony przez tegoroczne remonty i adaptacje. Część znajdowała się po drugiej stronie obronnej kurtyny północnej/dzisiaj podwórza domów przy ul. Łwowskiej/a część u podnóża kurtyny połud-

niowej, pomiędzy młynem/dziś przebudowany na dom jednorodzinny/a Kaplicą Chrystusa w Ciemnicy, zburzoną ostatecznie po roku 1945/dziś północna część baraku IXZ-u/. Wracając do tematu wydaje się, że dorlano w roku 1823 zniwelowano teren pocmentarny, co było o tyle łatwiejsze, że władze austriackie nie rozwały budować na cmentarzach trwałych nagrobków. Reasumując to wszystko to odnalezienie grobu Elżbiety Drużbackiej na niezabudowanych reliktech dawnego cmentarza, objętego cz. ul. Bernardyńską, Szeroką, Franciszkańską cz. do Pł. Morawskiego jest niewykonalne, tym bardziej, że Jej grób mógł się znaleźć pod jezdnią przeprowadzonych przez teren dawnego cmentarza ulic wzgl. pod XIX i XX wieczną zabudową! Miejsce sroczynku Elżbiety Drużbackiej można jedynie oznaczyć tablicą ramiatkową na ścianie zachodniej budynku rokokowego, podobnie jak i uramionić miejsce sroczynku pierwszego biskupa-nominata tarnowskiego ks. dr. Jana Duvalla. Była po temu wymarzona sposobność. W czasie prac adaptacyjnych wymaganych przez nowego użytkownika parteru dawnej absydy przebudowanego za czasów austriackich kościoła - można było, zamiast niepotrzebnie zrobić nowy otwór drzwiowy, przez obniżenie otworu okiennego/z naruszeniem substancji zabytkowego budynku z roku 1468, zachowanego mimo przeróbek rzucie i cz. w bryle/-odmurować autentyczne, gotyckie wejście do dawnego kościoła, tamtędy "puścić komunikację", spełniając funkcjonalne wymogi użytkownika, nad odsłoniętym gotyckim portalem umieścić tablicę uramioniającą miejsce sroczynku biskupa Jana Duvalla, z obydwu boków portalu zamontować tablicę na cześć poległych w czasie okupacji pracowników b. Magistratu po jednej stronie, a po drugiej tablicę uramioniającą "pochówek" Drużbackiej! Byłby to dalszy, konserwatorski krok w kierunku regotyżacji tego najstarszego, zachowanego w Tarnowie, autentycznego budynku, a nawet "ustrakcyjnienie" dla siedziby "Zarządu Cmentarzy Komunalnych i jego specyficznej "reklamą" i to bez uszczerbku dla zabytkowej substancji i budowy bezsensownego, obcego logicznej ewolucji dachu! A może ktoś jeszcze kiedyś wróci do takiego rozwiązania, które spełniłoby wszelkie racje konserwatorskie i użytkowe, a przytem stałoby się godnym uczczeniem pamięci osób, które na to w pełni zasłużyły wobec miasta i kraju! I to życzenie, na przyszłość/czy odległą?/-wyczernuje i zamyka "słór" o Drużbacką, a raczej o miejsce Jej sroczynku! Ojcom miasta pod rozważyć, potonnym dla ramienia!

- o o o -

Można by jeszcze dla ciekawości i potwierdzenia przytoczonych faktów podać okoliczność, że w "Informatorze Tarnowskim"/zebrał i opracował Jerzy Turek/ Rok 1926/? w spisie ulic, na s. 14 figuruje ulica "Drużbacka"-sic!, nie ująć, nie dodać!

- o o o -

A jednak dodam! Wizerunek Drużbackiej/drzeworyt, staloryt?/został zamieszczony w zbiorze Jej rzeźb, wydanych w Lipsku w XIX w. Nie udało mi się go nabyć, ale wciąż go poszukuję, jako rzeźby związanej "lokalizacyjnie" z Tarnowem!

- o o o o -